



Jestem starym rycerzem, więc nieco opowiem
Wam dzisiaj o zamku w przepięknym Bytowie;
Zdradzę tajemnice tego krzyżackiego
Drugiego po Malborku miejsca niezwykłego.

Przygoda Twa się zacznie tuż pod bramą zaraz;
Jak cały zamek – ceglana i stara.
Przyjrzyj się dobrze wieży (przy bramie się piętrzy),
Zlicz kamienne wsporniki i pomnóż je przez trzy.

W stronę dziedzińca kroków do zrobienia
Od bramy jest tyle, co wyszło z liczenia.
Na ścianach – na to zwróć uwagę potem –
Ujrzyś wnet żelazne i potrójne grotty.
Stalówkę do piora Ci przypominają?
Idź za nimi, bo dobrze drogę wyznaczają.

Wypatruj tablicy po prawej stronie – na niej herb Bytowa;
Krzyżacki element tutaj też się chowa:
To , znak nieodzowny zakonu mojego,
Z historii z dwóch nagich mieczy Ci znanego.

Historia budowy zamku sięga przełomu wieków
Czternastego i piętnastego;
Gdy Jakub von Reinach
prokuratorem był w Bytowie
Bezpośrednio podległym Wielkiemu Mistrzowi.

Wejdź na dziedzińiec i popatrz dokoła –
Znajomy element wzrok Twój wnet przywoła.
Na ceglanej ścianie grot znów metalowy;
Ruszał więc do niego i poszukaj... sowy.

Symbolem M ptak ten jest od wieków,
A moi przodkowie w ciemnym średniowieczu
Za świątłych i rozumnych ludzi uchodzili,
W rycerskim rzemiośle też bez skazy byli.



Chcesz zrozumieć zamku ducha?
Opowieści mojej słuchaj!
Pomieszczenia gospodarcze na wprost Ciebie niegdyś były-
Na parterze izby knechtów i obsługi się mieściły.
Wzdłuż straganów ruszaj żywo;
Tuż po prawej piekł pieczywo
I mieszkał nasz mistrz piekarski.
Miń ostatni filar i w tył ruszaj dziarsko.
Ile zrobić kroków?
Tyle, ile filarów masz w zasięgu wzroku!

Powiem Ci teraz coś o pomieszczeniach
Tutaj, na piętrze, co warte zwiedzenia:
Tuż po lewej zaraz, za pierwszymi drzwiami –
Refektarz zakonny, gdzie „nasi” jadali.
Za drugimi prokuratora mieszkanie ukryte,
A trzecie znaczą zakonną kaplicę,
Gdzieśmy się modlili, by siła chrześcijańska
Na wieki zwyciężyła zabobon pogaństwa.

Co kryło się za ostatnimi drzwiami?
To już, Podróżnicy, odgadnijcie sami!
Zdrożeni, zmęczeni bojem
Do snu tu kładliśmy ciężkie głowy swoje.
Masz rację, to S , dormitorium zwana.
Mielśmy też telefon – rzecz to niesłychana!
System kanałów powietrznych w zamku pomieszczeniach
Dawał możliwość nawet szeptu usłyszenia.

Odwróć się przez lewe ramię, sześć kroków wykonaj –
Przed Tobą dziura w ziemi będzie wywiercona.
To studnia, w której skrywa się głęboko,
Kilkanaście metrów – aż nie sięga oko!
Studnia głównym jej źródłem tu na zamku była
Do wypieków, zmywania i picia służyła.

Studnia bramą Twoją dziś w wędrówce zda się.
Pomyśl o książętach, którzy tu w późniejszym czasie
Rządzili na zamku; przez nich zbudowane
Na wprost Ciebie komnaty, książęcymi zwane.

Historię tych możliwych poznasz już po chwili,
Teraz o narzędziach tortur wykład czas „umili”.
Zacznijmy od prostej rzeczy: pał, który tu stoi,
Do smagania batem służył w czasach moich.
Czy znasz jego nazwę? Tak, słusznie – to przegięz;
Przyrządu drugiego nazwę wnet zdobędziesz.

Karano nimi niesfornych dworzan, gdy coś przeskrobali;
Zakuci w nie odpowiednio długo do przewiny stali.



Nazwę przyrządu skrywa rebus: bez „R” ryby,
Zmień literę, a otrzymasz... Tak, to właśnie .

Spójrz na budynek przed sobą, później zbudowany,
Przez zachodniopomorskich Gryfitów w lecie używany.
Znajdź dwa „ślimaki” na ścianie, które wskazywały,
Gdzie piękne księżniczki swe komnaty miały.
W rezydencji były: sala rycerska, jadalnie, pokoje książęce,
Sale gościnne, łazienki – i zapewne więcej.
Musisz też wiedzieć, że już wtedy bywało
Iż komnatę kaflowym piecem się grzało.

Wzdłuż otynkowanego muru zdążaj; kiedy się spod niego
Kamienie wylonią, rusz do nich, Kolego.
To zabytek krzyżacki obronnej techniki:
Kamienie i milion cegieł to murów składniki.

Oprzyj się plecami o gołe kamienie
I na balkon skieruj swe baczne spojrzenie.
Tuż obok dom specjalnie dla wdów utworzony;
Myślisz, że to dziwne? Tu książęce żony
Często przebywały,
Zamkowych rycerzy z okien podziwiała.
Jeden z moich braci nadal murów strzeże,
Spójrz na niego – tacy dawniej byli tu rycerze.

Aby odnaleźć wojaka, wyjdź przed bramę i kieruj się prosto,
Krzyżak ma tarczę i zakończony ostro.
Stań do jego pleców swoimi plecami,
Tak, abyś wieżę prochową miał tuż przed oczami.

Idź w jej kierunku; spójrz – inna niż reszta cała:
Na kwadracie pisana, broń przechowywała.
Z kamienia zbudowana, by od ognia się nie zapaliła
(Bo jej funkcja, tak jak innych wież, też obronna była).
Podczas potopu szwedzkiego wysadzona została
I w latach 30. XX wieku swój kształt odzyskała.

Dalej zwawo podążaj wzdłuż murów; spoglądaj do góry,
Wypatrując w murze w przybudówce dziury.
Funkcje toalety dla rycerzy onegdaj pełniła,
Choć zbyt higieniczna zapewne nie była.

Do kolejnej baszty zrób stąd kroków kilka –
Stoi bardzo blisko, to zaledwie chwilką.
Smołą i kamieniami traktowano z niej wrogów,
Którzy chcieli podejść za blisko jej progów.
Za młynem stała i od niego jej miano pochodzi:
A więc zwie się , trudno się nie zgodzić!

Stań pod najniższym oknem budynku i spójrz dookoła:
Czy wieżę kościelną wypatrzeć stąd zdołasz?
Odlicz w jej kierunku pechową liczbę kroków
I spójrz w prawo na najstarszą wieżę wśród listowia mroku.

Przodem do niej stojąc, skręć przez lewe ramię; podążaj
wzdłuż murów przed siebie
Wypatruj u góry otworu – prawie że na niebie.
To wejście do nieistniejącej baszty poza murem zamku; ta, gda-
niskiem zwana,

